

Koronawirus jest najgroźniejszy po godzinie 22:00?

30 września 2020

Koronawirusowe szaleństwo opanowało świat. Najnowsza jego emanacja nosi nazwę „drugiej fali” zachorowań. Z jej powodu kolejne kraje wprowadzają daleko idące obostrzenia z zamknięciem włącznie. Czas przyszedł i na Polskę.[N24]

Wczoraj Minister Zdrowia Adam Niedzielski poinformował o nowych obostrzeniach wprowadzonych z powodu rzekomej pandemii koronawirusa, która zdaniem rządzących zdaje się eksplodować. W związku ze statystykami i postępowaniem innych krajów świata, wprowadzono kolejne sensowne i zupełnie absurdalne nakazy i zakazy.[N24]

Po pierwsze, całkiem sensownie ustanowiono nowe sito dla przypadków zachorowań. Ponieważ ten wirus grypopodobny w zdecydowanej większości przypadków przebiega bezobjawowo lub skąpoobjawowo, Ministerstwo Zdrowia uznało, że do klasyfikowania ludzi na kwarantannę wystarczy już lekarz pierwszego kontaktu. Tym samym będzie on pierwszym stopniem konsultacji leczenia dla pacjentów ze zdiagnozowanym zakażeniem. Dopiero cięższe przypadki będą leczone w szpitalach. Tym samym wracamy do leczenia grypy najpierw w gabinecie lekarza, a dopiero później w szpitalu. A lekarze którzy chowają się dzisiaj za telefonami muszą powrócić z pracy zdalnej.[N24]

Dodatkowo wprowadzono nowe obostrzenia dla całego kraju. W strefach zielonych, czyli wszędzie gdzie nie ma innych stref, wprowadzono limit gości weselnych do 100. W strefie żółtej do 75, a w czerwonej do 50 osób. Poza tym w czerwonych strefach, po 22:00 zamknięte będą sklepy, bary i restauracje.

Najwyraźniej ministerstwo uznało, że przed 22:00 koronawirus nie zaraża. Oprócz tego w żółtej strefie władza chce wprowadzić nakaz przykrywania ust i nosa również na wolnym powietrzu.[ZNZ]

„Jakim prawem nakazuje się nam wszystkim noszenie maseczek? Otóż NIE MA takiego prawa” – przekonuje dziennikarz i publicysta Maciej Pawlicki na łamach tygodnika „Sieci”. Za powód takiej postawy podaje tekst ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. „W art. 46b pkt 4 [ustawa] mówi, że w rozporządzeniu Rady Ministrów można ustanowić obowiązek poddania się badaniom lekarskim oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie” – wskazuje Pawlicki. Natomiast zawarta w ustawie definicja chorego brzmi następująco: są to osoby, u których „występują objawy kliniczne choroby lub odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać chorobę zakaźną”. [N24]

Następnie publicysta zestawia treść ustawy z obowiązującymi od 7 sierpnia 2020 r. przepisami rozporządzenia Rady Ministrów, które nakładają obowiązek zakrywania, przy pomocy odzieży lub jej części, maski, maseczki przyłbicy lub kasku ochronnego ust i nosa. „Rozporządzenie nie precyzuje, na KOGO obowiązek nakłada. I słusznie, bo to jest właśnie domena ustawy, która wyraźnie wskazuje, że środek profilaktyczny można nałożyć wyłącznie na osoby chore i podejrzane o zachorowanie” – podkreśla. [N24]

Dlatego analogicznie, odwołując się do aktu prawnego wyższego rzędu, obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej dotyczy jedynie osób „którzy zachorowali na COVID-19, bądź też mają (przynajmniej dwa) objawy kliniczne choroby lub też odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych mogących wskazywać taką chorobę”. [N24]

„Obowiązujące przepisy dotyczące środków profilaktycznych są zatem absolutnie jasne i całkowicie wykluczają możliwość

egzekwowania powszechnego (...) obowiązku zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej” – zaznacza. „Nie ma więc potrzeby, by odwoływać się do konstytucji czy niezgodności rozporządzenia z ustawą, aby jednoznacznie stwierdzić NIEISTNIENIE powszechnego obowiązku zakrywania ust i nosa. Takiego obowiązku nie zawiera żaden przepis obowiązującego w Polsce prawa. Wszyscy, którzy twierdzą, że jest inaczej – mylą się. I wprowadzają innych w błąd” – stwierdza.[N24]

I jak mają media i odbierający ich przekaz medialny obywatele nie wprowadzać innych w błąd, skoro w błąd opinię publiczną wprowadza... Ministerstwo Zdrowia. Portal „Wolne Media” na początku sierpnia 2020 r. zadał rzecznikowi prasowemu Ministerstwa Zdrowia następujące, proste pytania...[WM]

1. Czy nakaz zasłaniania ust i nosa dotyczy wszystkich obywateli, za wyjątkiem osób z przeciwwskazaniami zdrowotnymi na piśmie, czy tylko osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Pytanie dotyczy ograniczenia zakresu rozporządzenia przez Art. 46b pkt 4 ustawy, na mocy której je wydano.[WM]

2. Jeśli nie dotyczy osób zdrowych i nie podejrzanych o zachorowanie, jak mają zachowywać się takie osoby w sklepie, gdy ochrona lub sprzedawca każe im założyć zasłaniacz ust lub wyjść? Pytam o to, ponieważ docierają do naszej redakcji informacje od czytelników, którym ochrona nie pozwala wejść do sklepów (np. Auchan) i zrobić zakupów bez zasłaniacza.[WM]

3. Czy będą odszkodowania, rekompensaty lub inne świadczenia dla osób stosujących się do nakazu maseczek, które zapadną na choroby wywołane przez noszenie maseczek?[WM]

4. Czy rząd i Ministerstwo Zdrowia zdaje sobie sprawę, że nakazem zasłaniania ust i nosa może wywołać epidemię innych chorób niż COVID-19 (np. bakteryjnego zapalenia płuc, grzybicy płuc, niedotlenienia mózgu u osób z niewydolnością płuc, etc.) rządzący naruszają Art. 165 Kodeksu karnego, za który to czyn

grozi od 6 miesięcy do 12 lat więzienia?[WM]

5. Ile osób bez chorób współdzielonych zmarło na COVID-19 od momentu ogłoszenia stanu epidemii i czy w przypadku śmierci osób z chorobami współdzielonymi wykonano sekcje zwłok ustalające, że zmarły na COVID-19 a nie chorobę współdzieloną?[WM]

Oto odpowiedź Jarosława Rybarczyka – głównego specjalisty z Biura Komunikacji Ministerstwa Zdrowia – z dnia 28.09.2020 r.: „W imieniu Rzecznika Prasowego informuję, że obowiązek zakrywania ust i nosa przez osoby przebywające w pomieszczeniach zamkniętych (sklepach, punktach usługowych, galeriach handlowych itd.) wynika z § 24 ust. 1 pkt 2 lit. c i d rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. poz. 1356 z późn. zm.). Wyjątki od tej zasady prawodawca określił w § 24 ust. 3 rozporządzenia. Taka konstrukcja przepisów czyni wskazany nakaz postępowania (zakrywanie ust i nosa) generalnym (tj. odnoszącym się do wszystkich osób), poza osobami, do których stosuje się wyjątki. Obowiązek ten, zgodnie z ww. przepisem, może zostać wypełniony również poprzez zastosowanie przy zakryciu ust i nosa odzieży lub jej części, przyłbicy albo kasku ochronnego, o którym mowa w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 110, z późn. zm.) – zastosowanie maseczki ochronnej nie jest jedyną możliwością zakrycia ust i nosa, co Prawodawca przewidział w ww. przepisie. Sprzedawca (obsługa sklepu), w sytuacji kiedy klient w sklepie nie wypełnia obowiązku, o którym mowa powyżej, może zwrócić uwagę takiemu klientowi lub może wezwać Policję, która jest organem odpowiednim do egzekwowania ustanowionych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii lub też odmówić wydania towaru (obsługi klienta). Ewentualną odmowę wykonania usługi lub wydania towaru przez sprzedawcę osobie nie zasłaniającej ust i nosa należy rozpatrywać w kontekście możliwości

popęłnienia przez takiego sprzedawcę wykroczenia. Zgodnie bowiem z art. 135 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeksu wykroczeń (Dz. U. z 2019 r. poz. 821, z późn. zm.), wykroczeniem jest odmowa sprzedaży towaru bez uzasadnionej przyczyny. Jednakże, wskazany przepis dotyczy sytuacji, kiedy odmowa wystąpiła bez uzasadnionej przyczyny. Niewypełnienie przez osobę (klienta) obowiązku zakrycia ust i nosa, który to obowiązek wynika z prawa powszechnie obowiązującego (wskazany wcześniej § 24 ust. 1 pkt 2 lit. c i d rozporządzenia), może stanowić uzasadnioną przyczynę do odmowy sprzedaży towaru (obsługi klienta) – niezastosowanie się przez klienta do obostrzeń wynikających z obowiązującego na terenie RP stanu epidemii. Wobec tego, sprzedawca (obsługa sklepu) w takim przypadku (kiedy klient, będąc do tego zobowiązanym, nie stosuje się do obowiązku zakrywania ust i nosa), nie popełnia wykroczenia. Niemniej jednak, odnosząc się do wcześniej wspomnianych wyjątków od wypełnienia omawianego obowiązku, należy zaznaczyć, że prawodawca zwolnił z obowiązku zakrycia ust i nosa m.in. osoby, które nie mogą zakrywać ust lub nosa z powodu całościowych zaburzeń rozwoju, zaburzeń psychicznych, niepełnosprawności intelektualnej w stopniu umiarkowanym, znacznym albo głębokim, lub osoby mającej trudności w samodzielnym zakryciu lub odkryciu ust lub nosa czy dziecka do ukończenia 4. roku życia. Osoby takie są zatem zwolnione z obowiązku zakrywania ust i nosa, zarówno za pomocą maseczki, jak również przyłbicy czy też części odzieży. Funkcjonariusz Policji może nałożyć na osobę niewypełniającą obowiązku zakrywania ust i nosa mandat karny w wysokości do 500 zł. W przypadku nie przyjęcia mandatu przez osobę, sprawa jest kierowana do sądu, który może ukarać taką osobę grzywną do 5 tys. zł. W skrajnych przypadkach, osoba nieprzestrzegająca przedmiotowego obowiązku może zostać również ukarana karą administracyjną w drodze decyzji administracyjnej organu Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w wysokości do 30 tys. zł, gdyż Policja może poinformować odpowiedni miejscowo organ inspekcji sanitarnej o naruszeniu omawianego nakazu przez konkretną osobę”.[WM]

Jak widzicie, Ministerstwo Zdrowia rżnie głupa. Połowicznie odpowiedziało na pytanie nr 2 stając w obronie sprzedawców, ale nie odpowiadając na zasadniczą kwestię – jak ma radzić sobie klient sklepu, który zgodnie z ustawą, na podstawie której wydano rozporządzenie, nie zakłada zasłaniacza, bo jest zdrowy. Ministerstwo udaje, że ustawy nie ma i niejako sugeruje, że istnieje tylko rozporządzenie i przepisy prawa dla niego korzystne. Ministerstwo nie udzieliło też odpowiedzi na żadne z pozostałych czterech pytań. Zamiast tego przysłało oficjalne, propagandowe stanowisko ministerstwa, które tworzy wrażenie, że wszyscy obywatele w Polsce mają obowiązek zasłaniać usta i nos na mocy rozporządzenia, za wyjątkiem osób z przeciwwskazaniami od lekarza, choć ustawa, o której wyżej wspomina wyżej dziennikarz Maciej Pawlicki, ogranicza zakres obostrzeń z rozporządzenia do osób chorych i podejrzanych o zachorowanie.[WM]

Wygląda na to, że zamiast udzielić krótkich i zwięzłych odpowiedzi, pracownik ministerstwa przysłał do „Wolnych Mediów” przygotowaną zawczasu gotową papkę propagandową, która z premedytacją przemilcza kwestie ustawy (Art. 46b pkt 4) jest de facto dowodem popełnienia przestępstwa z Art. 165 Kk – świadomym wprowadzaniem opinii publicznej w błąd w celu wywołania epidemii innych chorób.[WM]

Nie wiemy ile osób bez chorób współdzielonych zmarło na COVID-19, nie wiemy czy są wykonywane sekcje zwłok rozstrzygające przyczynę zgonu, nie wiemy czy rząd wie, że naraża społeczeństwo na epidemię innych chorób, nie wiemy czy wie o Art. 165 kk, nie wiemy, czy będą odszkodowania dla osób, które ucierpiały stosując się do obostrzeń zgodnie z oczekiwaniami rządu. Ministerstwo Zdrowia udaje, że odpowiedziało na pytania, nie odpowiadając właściwie na żadne z nich.[WM]

Dlatego pozwolę sobie na nie SATYRYCZNIE odpowiedzieć w imieniu Ministerstwa Zdrowia, skoro jego rzecznik prasowy nie potrafił...[WM]

1. Tak, art. 46b pkt 4 ustawy istnieje, ale udajemy, że nic o nim nie wiemy, żeby utwierdzić społeczeństwo w przekonaniu, że wszyscy muszą nosić maseczki, oprócz osób z przeciwwskazaniami medycznymi i opisanymi w rozporządzeniu wyjątkami. Rozporządzenie epidemiczne ma mniejszą moc niż ustawa, ale lepiej, żeby obywatele o tym nie wiedzieli.[WM]

2. Mają grzecznie zakładać zasłaniacze, nawet jeśli na mocy Art. 46 b pkt 4 ustawy mają prawo ich nie nosić. Mają się bać i być posłusznie wytresowani.[WM]

3. Nie będzie. Jak ktoś złoży wniosek o odszkodowanie, wykpiemy się przypominając sobie o Art. 46b pkt 4. Poza tym rząd nie bierze odpowiedzialności za nie zmienianie maseczek co 20 minut. Ministerstwo nie ma obowiązku nagłaśniać tego problemu.[WM]

4. Wiemy, ale udajemy, że nie wiemy, bo nie chcemy ponosić odpowiedzialności karnej.[WM]

5. Nie wiadomo. Nie wykonuje się sekcji zwłok zmarłych z COVID-19, żeby ustalić na co zmarli. To służy zastraszaniu społeczeństwa i tworzeniu wrażenia, że wszyscy zmarli na COVID-19, choć większość pewnie zmarła na choroby współdzielone lub z powodu zmasakrowania ich płuc wysokociśnieniowymi respiratorami.[WM]

Źródła: [ZmianyNaZiem.pl](https://zmiany.naziem.pl) [ZNZ], [NEon24.pl](https://neon24.pl) [NE24]

Kompilacja 2 wiadomości i treść własna: WolneMedia.net [WM]